Nr. 166. — Rok 5. | Dziś 6 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Tw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, wtorek, dnia 21-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

W sejmie i na ulicy.

Krwawe poczynania komunistów na ulicach Warszawy i humorystyczna akcja w Sejmie.

W ostatnich dniach komuniści w Warszawie zapisali się znowu krwawemi zgłoskami na kartach codziennych zdarzeń.

W niedzielnym numerze donosiliśmy o krwawej walce policji z komunistami, jaka miała miejsce w śródmieściu Warszawy, w czasie której piętnaście osób raniono.

W dzisiejszych telegramach własnych z Warszawy otrzymaliśmy wiadomość o dalszych prowokacjach, zaburzeniach porządku publicznego i bójkach, jakie miały miejsce w niedzielę w Warszawie.

Dzielność naszej policji zdołała całe to zajście dość prędko zlikwidować.

Nie mniej jednak wypadki te nasuwają wiele uwag

Zuchwalstwo, bezczelność jaczejki komunistycznej przechodzi wprost granicę wszelkiej cierpliwości. Prowokacyjne afisze, sztandary z napisem śmierć prowokatorom, zapowiadane komunistyczne wiece, bombardowanie sali Teatru Powszechnego zakończone ordynarną bójką itp. poczynania naszych domorosłych komunistów — warchołów, winno być srogo i przykładnie napiętnowane, zarówno przez opinję publiczną jakoteż wyrokiem prawa.

Anormalne stosunki w życiu politycznem i sądownym w stosunku do akcji różnego kalibru zamachowców, i zbrodniarzy politycznych, których się z reguły w całości eksportowało do Rosji, rozzuchwala tych burzycieli spokoju publicznego.

„W najgorszym razie czeka mię przymusowe odstawienie do sowieckiej granicy" mówi sobie niejeden z domorosłych zawalidrogów i hajda „Na Soplicę". Z tem raz na zawsze winnimy skończyć, sprawcy zbrodniczych zamachów bez względu na cele, jakie im przyświecają, winni być przykładnie karani, do kary śmierci włącznie. Gdyby rząd polski w stosunku do komunistycznych zbrodniarzy prowadził politykę silnej ręki, gdyby żadna zbrodnia z ich strony nie była puszczona płazem, nie mielibyśmy tego rodzaju nienormalnych brawurowych wypadków, jakie ostatnio miały miejsce w Warszawie.

Ci trzej, którzy w jasny dzień ośmielają się prowadzić otwartą walkę z policją, wierzą w potęgę swego protektora Sowiety.

Tym otumanionym ludziom się zdaje, że rząd sowiecki, o ile cało wydostaną się z potyczki, wyratuje ich z każdej najcięższej opresji.

Duma naszej suwerenności jako niezależnego państwa cierpi na tem jednak bardzo. O wszelkich czynach zbrodniczych, jakiekolwiek by one nie były winien bezwzględnie decydować polski miecz i polska ręka sprawiedliwości.

Nikt nie ma prawa prostować wyroków naszych sejmów.

Skończmy wreszcie z tym anormalnym wywozem wszelkiego rodzaju wywrotowców do Rosji, połóżmy na nich ciężką rękę sprawiedliwości, a zobaczymy, że tego rodzaju wypadki, jakie miały miejsce ostatnio w Warszawie, oraz wszelkie zamachy na pociągi, mosty, prochownie, wogóle każda niszczycielska akcja zniknie bez śladu.

Krwawo i prowokacyjnie znaczą swe ślady komuniści w ostatnich dniach **na ulicach Warszawy. Po warcholsku i tragi-humorystycznie postępują sobie oni jednocześnie w Sejmie.**

Istnieje jakaś dziwna łączność, jakaś ukryta sprężyna w niszczycielskiej i destrukcyjnej robocie czcicieli czerwonego cara, zarówno w sejmie jak i na ulicy.

Chodzi tu o zademonstrowanie wobec świata jak potężnemi są w Polsce komuniści i do czego oni są zdolni. W Sejmie zdawało się, że reforma rolna przejdzie w trzecim czytaniu jeszcze dn. 18 bm.

Niestety! Poprawka Z. L. N. która przeszła 4 głosami większości głosząca, że wierzyciele, którzy nie zostaną zaspokojeni z wartości wykupionego majątku mają prawo dochodzenia na drodze cywilno-sądowej swoich pretensyj z tytułu wysokości szacunku, sprowadziła całą burzę wśród lewicy. Najokazalej przy urządzaniu burd wystąpiło **trójporozumienie komunistyczne, które mając nakaz niedopuszczenia do uchwalenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej postanowiło z tego skorzystać,** by uniemożliwić dalsze głosowanie. **Dzięki zoologicznym wprost wybrykom Wyzwolenia i komunistów w Sejmie,** kilku z nich marszałek Rataj wykluczył z posiedzenia, co nie na wiele pomogło, gdyż p. komuniści chcieli widocznie, aby ich siłą wyrzucili z sali obrad (na dobrowolne wyjście nie chcieli się zgodzić), **dobijająca do portu reforma rolna osiadła znów na mieliźnie.**

Według sprawozdawcy jednego z pism warszawskich gwizdki i trąbki, harmonijki i syreny samochodowe, trzepaczki i deszczułki poszły w ruch podczas pamiętnego posiedzenia sobotniego, piekielna orkiestra popisywała się przed uchem i okiem kontrolera tej akcji, obserwującego ławy poselskie z loży dyplomatycznej.

W ten nienormalny, sprzeczny z zasadami każdego uczciwego człowieka postępują sobie p. komuniści na ulicy i w Sejmie.

Metoda rozlewu krwi, karczemnych burd, zoologicznych popisów, metoda terroru najdzikszych i najbardziej wyuzdanych popisów może odnieść swój skutek w głębi Rosji, w cieniu ponurego Wschodu, a nie w centrze Europy — w Polsce.

Psychika każdego Polaka ze wstrętem odwraca się od tego rodzaju poczynań, dlatego nie ma dla nich miejsca w Polsce.

Całe społeczeństwo ze zgrozą piętnuje tego rodzaju wybryki, potrzeba tylko, aby rząd polski energicznie poparł życzenie całego narodu.

Jerzy Kruszewski.

Minister Skrzyński w Ameryce.

W rezydencji prezydenta Coolidge. — U sekretarza stanu. — Wielkie zainteresowanie prasy amerykańskiej wizytą polskiego ministra Spraw zagranicznych.

Waszyngton, 10. 7, (PAT). Minister spraw zagran. Skrzyński przyjechał tu wczoraj rano z Swampscot z rezydencji prezydenta Coolidge'a, witany na dworcu przez szefa protokułu oraz personel poselstwa polskiego. W godzinach rannych p. minister odwiedził sekretarza stanu, z którym odbył dłuższą rozmowę, utrzymaną w tonie bardzo przyjaznym. Obaj ministrowie wymienili zdania o wielkich aktualnych zagadnieniach politycznych. Następnie minister Skrzyński odbył konferencję z podsekretarzem stanu Grevem i z innymi wysokimi urzędnikami departamentu stanu.

Po południu p. minister w towarzystwie personelu poselstwa i w asyście szefa protokółu wyjechał do Mount Wernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona, oraz zwiedził dom rodzinny pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Następnie p. min. Skrzyński pojechał na cmentarz w Arlington, gdzie pochowani są polegli w czasie wojny światowej żołnierze amerykańscy. P. minister złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Przed grobem stanęła specjalna warta dla oddania honoru. Wartę ściągnięto natychmiast po złożeniu wieńca polskiego. W godzinach popołudniowych złożył p, min. Skrzyński wieniec na grobie Wilsona. Wieczorem sekretarz stanu wydał na cześć min. Skrzyńskiego wielki bankiet.

Waszyngton, 19. 7. (PAT). Na obiedzie wydanym przez sekretarza stanu Kelloga na cześć ministr. Skrzyńskiego, obecni byli członkowie gabinetu, senatorowie, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy departamentu stanu. Pod koniec obiadu sekretarz stanu wezwał obecnych do wychylenia kielichów za zdrowie prezydenta Stanów Zjedn. oraz dostojnego gościa min. Skrzyńskiego.

W dniu dzisiejszym min. Skrzyński przyjął większą grupę dziennikarzy reprezentujących ogółem 2500 pism amerykańskich. Prasa amerykańska ujawnia coraz większe zainteresowanie wizytą polskiego ministra spraw zagranicznych.

„World" pisze: Witamy polskiego ministra **spraw** zagr. hr. Aleksandra Skrzyńskiego w Stanach **Zjedn.** gdzie ma spędzić 3 tygodnie. Niema kraju, w którymby rozwój Polski był śledzony z taka sympatją, jak **tu.** O rozwoju tym min. Skrzyński będzie mógł nas obecnie poinformować. Polska zniszczona przez wojnę, sterroryzowana przez bolszewików i pochłonięta zagadnieniami polityki wewnętrznej, **nietylko z powodzeniem odbudowała swój przemysł, doprowadziła do równowagi budżet, lecz znacznie posunęła się naprzód w dziedzinie zaspokojenia aspiracji politycznych swych mniejszości narodowych. W dążeniu do skonsolidowania swej siły państwo polskie uważać może za dodatnią tę okoliczność, że dług narodowy wynosi tam zaledwie 11 dolarów 80 ct. na głowę,** podczas gdy u nas dług ten dochodzi do 188 dolarów 86 ct.

Podczas gdy ludność nasza jest w znacznej części miejską, w Polsce ludność miejska wynosi zaledwie czwartą część ogółu ludności, wiadomem zaś jest, że w Europie ludność rolnicza posiada zdolność szybkiego podźwignięcia się po wstrząsach wielkiej wojny. Min. Skrzyński — kończy dziennik — gdziekolwiek zawita w Stanach Zjednocz., wszędzie będzie mógł stwierdzić że **naród amerykański pragnie, by Polska kroczyła w dalszym ciągu po drodze rozwoju pokojowego.**

Dalsze następstwa krwawych walk policji z komunistami.

Prowokacyjne plakaty. — Nieudany wiec w Teatrze Powszechnym. — Bójka przed teatrem.

Warszawa, 18. bm. (tel. wł.) W sobotę komuniści przygotowali się do nowego występu. W różnych dzielnicach miasta ponalepiano wielkie plakaty zapowiadające na 18 bm. wielki wiec komunistyczny z udziałem posłów Prystupy, Taraszkiewicza i Fiderkiewicza.

Wiec ten miał się odbyć w lokalu Teatru Powszechnego przy ulicy Leśnej.

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem się wiecu, bo już tego samego dnia o g. 10 rano przytwierdzono w różnych punktach miasta do drutu elektrycznego chorągwie z napisami „śmierć prowokatorom".

Jeden z takich sztandarów zdjęła policja na ulicy Marszałkowskiej.

Zapowiedziany szumnie wiec nie przyszedł jednakże do skutku. Administracja Teatru przed samym wiecem zadecydowała nie wypożyczyć sali. Powyższa decyzja administracji spowodowała wielkie niezadowolenie między, przed teatrem zebranemi przedstawicielami czerwonej teorji. Wyważono drzwi do teatru i sprowokowano bijatykę zakreśloną na większą skalę.

W awanturę wmieszała się policja, która po pewnym czasie uśmierzyła zwolenników naruszania porządku publicznego. Aresztowano 16 osób.

Niemcy żądają zmiany korytarza i G. Śląska.

Odpowiedź niemiecka na notę francuską — Ambasador niemiecki u Brianda.

Warszawa, 19. 7. „Echo Warsz." dowiaduje się z wiarogodnego źródła z Berlina, że odpowiedź niemiecka na notę francuską obstaje przy dowolnych żądaniach Niemie. A więc: zmiana odnośnie do nich art. 16 Paktu Ligi Narodów, zupełna ewakuacja i demilitaryzacja Nadrenji, **wolna ręka na wschodzie do arbitrażu, zmiany Korytarza Gdańskiego i G. Śląska; w żadnym razie nie zgodzą się Niemcy na przemarsz wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie z pomocą dla Polski, żądają wzmożenia siły niemieckiej, by swemi środkami mogły Niemcy strzedz swych granic.**

To wszystko chciałyby Niemcy, do której przywiązują kolosalną wagę. Byle tylko rozmawiać!

Liczą się jednak z tem, że Francja nie zgodzi się nigdy na taką pogawędkę.

Paryż, 19, 7. (PAT). Ambasador niemiecki zwrócił się do Brianda o udzielenie mu audjencji w celu złożenia odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę francuską w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Minister Sikorski w Bydgoszczy.

Uroczystość promowania podoficerów.

Bydgoszcz, 19. 7. (PAT). Dnia 19 bm. w wielkopolskiej szkole oficerskiej dla podoficerów piechoty odbyła się piękna uroczystość promowania 103 podoficerów. Na uroczystość tę przybył p. min. spraw wojsk. gen. dyw. Sikorski. Akt promowania odbył się uroczyście wobec licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Minister spraw wojsk. w imieniu Prezydenta wręczył prymusowi tejże szkoły podpor. Łukasikowi szablę, podkreślając w przemówieniu, że wielkopolska szkoła oficerska dla podoficerów w Bydgoszczy ma specjalne zadanie. Uzupełnia ona korpus oficerski elewami, pochodzącymi z korpusu podoficerskiego, czyli daje wyraz swej solidarności i wewnętrznej spoistości, jaka przyświecać powinna wszystkim ziemiom Rzpltej i jaka bezwzględnie obowiązuje armję narodową, jeżeli ma wytrzymać próbę wojenną. Witając następnie młodych kolegów, p. min. spraw wojsk. podkreślił, że oficer musi być przykładem opanowania i umiarkowania, by móc bowiem rozkazywać, trzeba przedewszystkiem umieć rozkazywać sobie.

Rozpaczliwe położenie mniejszości polskiej w Prusach

Wykup ziemi polskiej. — Tendencja do zgnębienia polskości.

Warszawa, 18. 7. Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Zw. Obrony Kresów Zachodnich odbyła się konferencja między przedstawicielami prasy stołecznej i posłem do sejmu pruskiego p. Baczewskim, który zobrazował krzywdy mniejszości polskiej w Niemczech.

Najgorszą rzeczą — oświadczył p. poseł — jest to, że w walce o lepsze jutro, jaką toczą Polacy w Niemczech nie doświadcza się moralnej ani materjalnej pomocy od rządu ani społeczeństwa, podczas gdy Niemcy na tę cichą walkę w celach zgnębienia polskości dają miljony.

Pos. Baczewski stwierdził, że Niemcy oczekują tylko sposobności do wydarcia Polsce Pomorza i dążą do wynarodowienia żywiołu polskiego w Prusiech i na Górnym Śląsku. Niemcy wykupują ziemię polską tak intensywnie, że w powiecie złotowskim np. wykupiono w jednym roku 4000 ha. Banki i instytucje kredytowe nie udzielają Polakom pożyczek. Języka polskiego uczy się naogół tylko w szkołach początkowych, a w innych, w których także uczą, biją dzieci polskie nielitościwie. Natomiast „Schulverein" zbiera fundusze na poparcie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Optantów niemieckich, którzy przybywają z Polski, osadza się wyłącznie w Prusach Wschodnich i na Górnym Śląsku. Gdy kilku posłów niemieckich zaproszono do zwiedzenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, rząd niemiecki wycieczkę udaremnił.

Przesilenie w senacie gdańskim.

Gdańsk, 18. 7. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się rokowania między centrum, liberałami i socjalnymi demokratami w sprawie utworzenia nowego senatu. Socjalni demokraci wyrazili gotowość zrezygnowania z realizacji swego programu przez cały czas swego udziału w rządzie. Liberałowie i centrum podkreślili konieczność zmiany polityki zewnętrznej. Socjalni demokraci wyrazili na powyższe kwestje swoją całkowitą aprobatę. Zarówno liberałowie, jak centrum i socjalni demokraci zgodni są co do konieczności jaknajszybszego zlikwidowania przesilenia.

Rząd koalicyjny serbsko-kroacki w Jugosławji.

Białogród, 19. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym nowy gabinet został ostatecznie utworzony. W skład gabinetu wchodzi 12 radykałów i 4 członków partji Radicza. W skład większości rządowej w parlamencie wchodzi 142 radykałów i 62 z partji Radicza, to znaczy 204 posłów na ogólną liczbę 315.

Białogród, 19. 7. (PAT). Prasa uważa dojście do władzy nowego rządu koalicyjnego serbsko-kroackiego za początek nowej ery, mającej decydujące znaczenie dla konsolidacji politycznej kraju. Dziennik „Wreme" pisze: Przystąpienie partji kroacko-chłopskiej do większości rządowej i jej udział w rządzie na podstawach konstytucyjnych stanowi szczęśliwą zmianę orjentacji naszej polityki wewnętrznej. Taka jest opinja wszystkich tych, którzy zdolni są wznieść się ponad wąskie interesy partyjne, wówczas gdy wchodzi w grę dobro publiczne.

Z obrad Sejmowych.

Głosowanie nad reformą rolną. — Wrzawa. — Odroczenie dalszego głosowania. — Przyjęcie szeregu ustaw. — Votum zaufania dla marszałka Sejmu.

Warszawa, 18. 7. Na posiedzeniu Sejmu z dnia 18 bm. ślubowanie poselskie złożył nowy poseł Nestor Chomiak (bezpartyjny), który wstąpił na miejsce p. Feinsteina.

Przystąpiono do dalszych głosowań nad poprawkami, zgłoszonymi do trzeciego czytania ustawy o reformie rolnej.

Art. 25 przyjęto z poprawką NPR. Art. 26 przyjęto z poprawką **p. Bitnera** (Chrz. Dem.) nadającą punktowi trzeciemu następujące brzmienie: „Szczegółowe przepisy, dotyczące: a) uregulowania wierzytelności hipotecznych, ciążących na majątkach ziemskich, przymusowo wykupionych, b) umorzenia wierzytelności, które przechodzą na cenę wykupu w myśl punktu 1), c) sposobu postępowania hipotecznego we wskazanych wyżej wypadkach ustali osobna ustawa". Następnie do tegoż artykułu przyjęto poprawkę nr. 171 ZLN. 1 0 głosami przeciw 156. Poprawka ta brzmi: Dodać nowy punkt „Wierzyciele, którzy nie zostaną zaspokojeni z wartości wykupionego majątku, mają prawo dochodzenia na drodze cywilno - sądowej swoich pretensji z tytułu wysokości szacunku",

Przyjęcie tej poprawki wywołało wrzawę i bicie w pulpity.

Marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokółu posłów: Ballina (N. P. Ch.), Wojtiuka (kom.), Prystupę (kom.) i Wojewódzkiego (N. P. Ch.). P. Hołowacza (N. P. Ch.) przywołał dwa razy do porządku.

Ponieważ wrzawa nie milkła, przeciwnie odezwała się trąbka i śpiewy, Marszałek na życzenie stronnictw zarządził przerwę na 5 minut a po upływie tego czasu wznowił posiedzenie i oświadczył, że na życzenie stronnictw przedłuża przerwę do pół godziny, względnie dłużej.

Marszałek: Z kilku stron zwrócono mi uwagę, że przyjęta poprzednio poprawka Nr. 171 pozostaje w sprzeczności z samym artykułem 26 i częściowo z przyjętą również poprawką p. Bitnera. Na mocy regulaminu zainteresuję się tą sprawą przed przystąpieniem do głosowań nad całością ustawy.

P. Sanojca (Wyzw.) twierdzi, że poprawka nr. 171 uniemożliwia wykonanie reformy rolnej, a ponieważ zachodzi także sprzeczność uważa, że należy tę uchwałę zreasumować. Ze względu na to, ażeby Izba nie była niejako pod presją w dalszym głosowaniu, że bez reasumpcji mogą być różne konsekwencje, zgłasza wniosek, aby posiedzenie zamknąć i po pewnym czasie otworzyć nowe posiedzenie, na którem będzie możliwa reasumpcja.

Marszałek: W trakcie trzeciego czytania możliwe jest tylko sprostowanie głosowania, jeżeli wskutek przyjęcia poprawek zachodzi jakaś sprzeczność. Dalej iść nie mogę, bo zaplątałbym i siebie i Wysoką Izbę w położenie, z którego niemożliwe by było wyjście.

Gdy Marszałek obwieścił, że Izba przystępuje do głosowania nad poprawką 180 poczęło się stukanie w pulpity, gwizdanie i hałasy.

Marszałek: Jeden z większych klubów zwrócił się do mnie z propozycją, aby wobec zaostrzonej sytuacji odroczyć dalsze głosowanie nad ustawą o reformie rolnej, a obecnie przystąpić do dalszych punktów porządku dziennego.

Przystąpiono do ratyfikacji konwencji handlowej z Węgrami.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto w 2 i 3 czytaniu i uchwalono rezolucje Z. L. N. Jedna wzywa Rząd do uruchomienia komunikacji morskiej między portami polskiemi, a portami bliskiego wschodu, a druga do uruchomienia stałej periodycznej komunikacji kolejowej między Polską a Bałkanami.

W imieniu komisji oświatowej i skarbowej przedłożyła p. Sokolnicka (Zw. L. N.) sprawozdanie o projekcie ustawy o zakładach kórnickich. Sejm przyjął ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu i uchwalił rezolucję.

Bez dyskusji prawie załatwiono w trzeciem czytaniu ustawę o uregulowaniu obrotu cukrem i nowelę do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia dotyczącą ubezpieczenia pracowników umysłowych. Do tej drugiej ustawy przyjęto dwie rezolucje wzywające Rząd, aby przedłożył w ciągu 60 dni Sejmowi ustawę o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia mieszkańców wsi i miasteczek dotychczas nie objętych ustawą o bezrobotnych, oraz aby w rozporządzeniu wykonawczem do tej noweli określił, że bezrobotnym jest ten pracownik umysłowy, który utracił główne źródła zarobku.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto nowelę do ustawy z 18 lipca 1924 r. o opodatkowaniu spadków i darowizn.

P. Ładzina referowała nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie wskutek sprzeciwu odłożono.

P. Dębski (Piast) referował ustawę skarbową o dodatkowych kredytach na rok. 1926 Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu. Trzecie czytanie wskutek sprzeciwu odłożono.

Odbyło się następnie głosowanie nad rezolucjami, zgłoszonemi podczas rozprawy budżetowej.

Po referacie p. Sochy (Zw. Ch. J.) przyjęto rezolucję wzywającą Rząd do zastosowania ulg taryfowych od przewozów produktów rolnych pierwszej potrzeby do miejscowości dotkniętych klęskami elementarnemi.

Następnie również p. Ostrowski referował ustawę o głównej inspekcji kolejowej. Zadaniem jej będzie czuwanie nad praworządnością gospodarki kolejowej. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po referacie p. Zagajewskiego (Zw. L. N.) przyjęto ustawę o ukończeniu budowy kolei Łuck—Dębowa Karczma—Stojanów w 2 i 3 czytaniu.

Następnie p. Gerlicz (Zw. L. N.) zreferował sprawozdanie komisji komunikacyjnej o wnioskach „Wyzwolenia", PPS, NPR. i Ch. D. domagającej się zawieszenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wyodrębniającego koleje w osobną jednostkę. Ustawę o zawieszeniu rozporządzenia Prezydenta przyjęto w drugiem czytaniu.

W imieniu komisji wojskowej p. Lieberman (PPS.) zreferował krótko ustawę zmieniającą rozporządzenie Rady Ministrów z 10 maja 1923 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzplitej ustawy wojskowego postępowania karnego. Ustawę przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu.

Posłowie Putek (Wyzw.) i Saraniecki (Piast) przedstawili wniosek komisji nietykalności poselskiej o niewydaniu szeregu posłów sądom. Izba wnioski te przyjęła.

Marszałek naznaczył następne posiedzenie na poniedziałek. Na porządku dziennym dalszy ciąg gosowania nad reformą rolną. Mam nadzieję — mówił Marszałek — że do poniedziałku nastąpi wyjaśnienie sytuacji o tyle, że głosowanie będzie się mogło odbyć bez przeszkód, a sądzę, że stawianie dalszych przeszkód byłoby zbyt widocznem godzeniem w samą instytucję Sejmu, która istnieje na podstawie konstytucji i której nie wolno obalać. W każdym razie ja nie pójdę w tym kierunku, a ci panowie, którzy w tym kierunku pójdą, musieliby wziąć za to pełną odpowiedzialność.

P. Pawłowski (Zw. Chł.) prosi, żeby marszałek umieścił łek. Na porządku dziennym dalszy ciąg głosowania nad reasumcji uchwały zapadłej wczoraj co do 171 poprawki do ustawy o reformie rolnej.

Nie mogę tego uczynić — mówił marszałek — już choćby dlatego, że niewątpliwie znalazłoby się bardzo wielu posłów, którzyby chcieli w tej formie reasumować i inne punkty.

P. Pawłowski (Zw. Chł.): Odwołuję się w takim razie do uchwały całej Izby.

P. Stroński (Ch. N.): Proszę o głos w sprawie tego wniosku.

Marszałek zaznacza, iż niema dyskusji nad tą sprawą. Mogę życzeniu p. Pawłowskiego odpowiedzieć tylko w tej formie, że zapytam Izby, czy godzi się na moją interpretację regulaminu w tej sprawie, czy nie. Kto się nie zgodzi zechce powstać.

Wstają posłowie ze Zw. Chłopskiego, „Wyzwolenia", N. P. Ch. i komuniści. Klub Ch. N. opuszcza salę przed głosowaniem.

Marszałek: Konstatuję, że stoi mniejszość, sprawa jest załatwiona, posiedzenie zamykam.

Życie codzienne czerwonej armji.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w czerwcu

W ostatnich czasach prasa wojskowa sowiecka pozwala sobie na umieszczanie artykułów i notatek z życia i obyczajów armji czerwonej. Z materjałów, które ukazały się ostatnio tutaj w druku, a zagranicę nie dochodzą w całości, można sobie wytworzyć mniej więcej dokładny obraz „wielkiego niemowy" sowieckiego.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić, że czerwona armja przestała być monolitem, jednolitym co do składu i organizacji, jak to było na początku wojen domowych. W armji wyraźnie można zaobserwować rozkład na grupy, nieraz źle ze sobą związane. Władze wojskowe średnie i niższe pomimo, że pochodzą z szeregów robotniczych i włościańskich oderwały się już od mas ludowych i przeobraziły się w kastę korpusu oficerskiego, który ma swoje interesy zawodowe i stawia je na pierwszem miejscu.

Pod wielu względami korpus czerwonych oficerów przejął różne przyzwyczajenia dawnej armji carskiej. A więc np. nieoficjalnie przywrócono instytucję „dieńszczyków". Pojedynki na tle romantycznem są na porządku dziennym. Zapał rewolucyjny wśród czerwonego oficerstwa gaśnie, stają się oni urzędnikami w mundurze wojskowym, którzy pamiętają o swej marnej pensji, o rozmaitych przywilejach płynących ze służby dla „proletarjackiej ojczyzny".

Wypadki defraudacji sum wojskowych są nader częste, a np. w 243 pułku strzelców zdarzył się operetkowy wypadek zamianowania dwóch maszynistek dowódcami wydziałów sztabu pułkowego w celu podwyższenia im pensji.

Pod jednym względem pomiędzy nowem czerwonem oficerstwem a dawnem istnieje znaczna różnica na korzyść nowej komendy: wyraźnego odgraniczenia oficera od szeregowca niema.

Natomiast pomiędzy oficerstwem wyższem a średniem istnieje ostry przedział. Góra — jest to grupa zupełnie odosobniona, w stosunku do niej „dół armji" ma nienawiść i niewolniczy strach.

Do mas żołnierskich wnoszą rozłam „komjaczejki" i „komsomoły". I jedni i drudzy zajmują uprzywilejowaną sytuację w wojsku, stanowiąc arystokrację armji. Im wolno wszystko. Dyscyplina ich nie obowiązuje. Dowódcy muszą się z nimi liczyć pod groźbą represji z centrum. Osobliwie dokuczają szarej masie żołnierskiej — komsomolcy; rozpuszczeni i pewni siebie w ostatnich czasach zmusili władze centralne do wydania okólnika nakazującego podniesienie dyscypliny wśród „komsomołu" wojskowego. Rozkaz ten jednak na prowincji nie jest spełniany.

Najnowszą reformą w armji jest zniesienie komisarjatów politycznych i przywrócenie jednolitości zwierzchnictwa. Ale przy każdym dowódcy pozostawiono bez urzędowej władzy „oko" i „ucho" komunistyczne w osobie „Politruka" t. j. kierownika politycznego. „Politruki" są nienawidzeni; niedawno dowódca moskiewskiego okręgu wojennego P. Wołoszyłow w mowie ubolewał, że „niestety politruków uważa się za zbytecznych, a nawet oni sami uważają się nieraz za przeżytek".

Z tejże przeszłości dotąd pozostały w armji lekcje tak zw. „politgramoty" t. j. polityki komunistycznej. Lekcje te są przeważnie nudnym obrządkiem, w czasie którego żołnierze śpią, a poszczególnych aforyzmów tej mądrości uczą się na pamięć, nie rozumiejąc ich sensu.

Tak wygląda codzienny byt czerwonej armji, która stanowi według odezw sowieckich „miecz uciśnionych" i „tarczę pokrzywdzonych".

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“)

Sensacyjne zeznanie w sprawie zamachu pod Starogardem

Warszawa, dnia 18 bm. (tel. własny). Na głównym dworcu w Warszawie zwrócił uwagę policji podejrzany osobnik, który zachowywał się niezupełnie normalnie.

Policjant z pierwszego komisarjatu policji śledczej zażądał wylegitymowania się od podejrzanego jegomościa. Okazało się, że ów pan nie miał żadnych dowodów osobistych, wobec czego osadzono go w areszcie.

W toku dalszego śledztwa aresztowany Kotliński poczynił rewelacyjne zeznania, które rzucało charakterystyczne światło na tragiczną katastrofę kolejową pod Starogardem.

Aresztowany zeznał, że brał czynny udział w zamachu kolejowym pod Starogardem, gdzie w pamiętny ów dzień miał rozkręcić szyny i spowodować wykolejenie się pociągu.

Powyższe zeznania były jednak bardzo mgliste i niewiarogodne.

* * *

A. W. rzuca nieco odmienne światło na to samo zagadnienie.

Wczoraj zgłosił się do komisarjatu kolejowego na Dworcu Głównym w Warszawie niejaki p. Kotliński twierdząc, że jest on sprawcą wykolejenia się pociągu pod Starogardem. Kotliński robi wrażenie umysłowo chorego, wobec czego oddano go badaniom lekarskim i policyjnym.

Szczególnie nieprawdopodobne w jego zeznaniu jest tłómaczenie się, że cały czas po katastrofie ukrywał się przed karą w borach na Polesiu.

Obrady marszałka Rataja z posłami Wyzwolenia.

Warszawa, dnia 18 bm. (Tel. wł.). Wczoraj marszałek sejmu Rataj dłuższy czas konferował z posłem Plutą ze Związku Chłopskiego, Poniatowskim i Sanojcą z Wyzwolenia w sprawie zachowania się reprezentantów wspomnianych klubów na dzisiejszem posiedzeniu sejmu.

W związku z tem przewiduje się silną obstrukcję ze strony posłów z Wyzwolnia i kl. Zw. Chłopskiego.

Dzisiejszy dzień w sejmie może się okazać nader burzliwym, o ile rokowania p. marszałka sejmu nie zostaną uwieńczone pomyślnymi rezultatami.

Usiłowania p. marszałka zmierzają ku temu, aby sytuację możliwie wyjaśnić i załagodzić.

SPRAWA DŁUGU FRANCUSKIEGO.

Paryż, 19. 7. (PAT). „Soir“ dowiaduje się, że w przyszłym tygodniu udaje się do Londynu francuska delegacja rzeczoznawców w celu odbycia z przedstawicielami angielskiego urzędu skarbu narad w sprawie długu francuskiego. Jeżeli narady te dadzą w krótkim czasie pomyślne wyniki, wówczas być może Caillaux osobiście uda się do Londynu.

SPISEK W TURCJI.

Berlin, 17. 7. (Pat.) „Berliner Tageblatt‘ ‘donosi z Konstantynopola w sprawie odkrytego tam spisku przeciwko republice, że jak słychać, planowano wymordowanie licznych wybitnych polityków, zaś stolica państwa miała być przeniesiona z Angory do Konstantynopola. Dotychczas aresztowano 15 osób.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE FRANCJI.

Paryż, 17. 7. (Pat.) Jak donosi „Liberte“, w Breście wykryto dokumenty komunistyczne, szczególnie ważne z punktu widzenia propagandy antywojskowej. Dokumenty te skonfiskowano oraz aresztowano szereg osób.

POLSKA ESKADRA LOTNICZA W DRODZE DO LYONU.

Paryż, 17. 7. (Pat. Pozostała w Paryżu eskadra polska- złożona z 12 samolotów, odleciała wczoraj rano pod przewodnictwem majora Krause do Lyonu, gdzie spotka się dziś popołudniu z eskadrą, która wyleciała ubiegłego piątku do Hiszpanji pod dowództwem gen. Zagórskiego. Z Lyonu samoloty mają odlecieć do Turynu.

WYCIECZKA POLSKICH SOKOŁÓW W DRODZE DO POLSKI.

Nowy Jork, 18. 7. (PAT). Dziś o g. 1-ej w południe wyruszyła z Nowego Jorku, dążąc na statku „Veendam“ do Polski wycieczka polskich sokołów z Ameryki, składająca się z 400 osób. pod przewodnictwem prezesa Teofila Starzyńsiego i naczelnika Związku sokolstwa p. Pawlaka. Celem wycieczki jest zwiedzenie ojczyzny oraz udział w zlocie sokolim dzielnicy mazowieckiej. Wycieczkę żegnali przedstawiciele władz oraz Polonja amerykańska z konsulem p. Gruszką na czele.

Z różnych stron.

— Polska eskadra lotnicza z gen. Zagórskim na czele, lecąc z Biarritz, przybyła 16 bm. popołudniu do Lyonu, skąd wyrusza niebawem w dalszą drogę ponad Alpy do Włoch.

— Na Korei wydarzyła się **olbrzymia powódź**, wskutek której utonęło 3000 ludzi.

— W Nancy otwarty został **międzynarodowy kongres lekarski.** W kongresie bierze udział 400 delegatów francuskich i zagranicznych.

— Jak donosi „Trybuna“, na miejsce Guglieni‘ego **prezesa międzynarodowego instytutu rolniczego,** który się podał do dymisji wybrany został jednomyślnie de Michelis generalny komisarz do spraw emigracji.

— **Cena dowodu osobistego dla cudzoziemców we Francji.** Wobec uchwalenia odpowiedniej ustawy cena dowodu osobistego dla cudzoziemców wynosić będzie 60 franków. Ulgi przysługiwać będą tylko pracownikom umysłowym i robotnikom, którzy za dowody osobiste płacić będą 10 franków.

— **Odkrycie bakcyla raka.** Znane czasopismo lekarskie „The Lancet“ zapowiada ogłoszenie w sobotnim numerze wyczerpującego artykułu, poświęconego rezultatom doniosłych prac uczonych angielskich w zakresie poszukiwań nowej metody leczenia raka. Pismo przypisuje olbrzymie zasługi, położone dla tego dzieła odkrywcom dr. Gey i Bernardowi. Wielkie zasługi dla sprawy położył również dr Murray z fundacji dla walki z zarazkiem raka. Dr. Bernard w swoich poszukiwaniach mikroskopijnych zdołał odkryć i sfotografować bakcyla raka. Dr. Bernard stosował tutaj m. in. promienie ultrafioletowe.

— **Delegacja parlamentarzystów angielskich, która** miała się udać do Rosji sowieckiej, odłożyła swój **wyjazd** z powodu zaostrzenia się stosunków angielsko-sowieckich.

— Aresztowano w Konstantynopolu grupę agentów komunistycznych, która organizowała spisek celem obalenia obecnego rządu.

— Z Limy donoszą, że w Peru wybuchła **rewolucja,** która została jednak rychło stłumiona. Aresztowano przywódców rewolucji

STEFAN ZEMBZRUSKI.

Pod włoskiem niebem.

(Ciąg dalszy.)

Plac ten nazwaćby można salonem Wenecji. Proszę sobie wyobrazić plac średniej wielkości, wybrukowany dużemi taflami marmurowemi, zamknięty z trzech stron wspaniałą kolumnadą, pod którą znajdują się wielkie magazyny, nęcące oczy przepychem swych wystaw, a z czwartej mającej za zamknięcie niby klamkę jakąś cudowną, bajeczne linje świątyni, będącej najpiękniejszem dostosowaniem do wymagań zachodu bizantyńskiego stylu. Rzecz dziwna: styl ten, który nam Polakom miły nie był, bo przypomina nam bizantyzm rosyjski, tu nie robi przykrego wrażenia, przeciwnie — podziwiamy z zachwytem śmiałe linje twórcy, który dał zachodowi jedyne w swoim rodzaju dzieło. Co mówić o mozajkach, ozdabiających świątynię? Słabe pióro moje opisać ich nie zdoła, a, zresztą, wymagałoby to wielu fachowych wiadomości, których niestety nie posiadam. Te same nie znane nam dotychczas linje architektoniczne podziwiamy w pałacu dożów.

W godzinach popołudniowych w znajdujących się pod kolumnadą kilku kawiarniach, rozlegają się dźwięki muzyki. Oryginalność widoku uzupełniają opiewane przez poetów przeróżnych narodów gołębie, które, oswojone zupełnie przechadzają się po marmurowych taflach, jedząc prawie z ręki, podawany im przez publiczność groch. Karmienie bowiem gołębi na placu św. Marka zależy od osobliwości Wenecji.

Nazajutrz rano jedziemy na Lido, gdzie znajduje się jeden z bardziej znanych zakładów kąpielowych morskich. Plaża jest tam w rzeczy samej wspaniała, musi jednak tam być ogromna ilość kąpiących się, bo kabiny są ustawione w trzech szeregach. Jest cała masa hoteli, począwszy od najwspanialszych, oraz pensjonatów, w których ceny mieszkania z utrzymaniem rozpoczynają się od 40 lirów wzwyż.

Tegoż dnia po południu jedziemy dalej do Padwy, do której pośpiesznym pociągiem jedzie się z Wenecji nie całą godzinę.

W PADWIE I RZYMIE.

W Padwie, mieście liczącem obecnie chyba przeszło sto tysięcy mieszkańców i słynnem ze swego starożytnego uniwersytetu, w którym kształcił się i nasz Kochanowski, główną osobliwością jest bazylika, mieszcząca w sobie grób św. Antoniego.

Święty ten jest najbardziej czczony w całych Włoszech północnych, w każdem mieście jest kościół, lub przynajmniej ołtarz, poświęcony jemu.

Na dworcu poinformowano mnie uprzejmie, którym tramwajem mamy się udać „do świętego, al Santo“.

Bazylika stylem swoim przypomina kościół św. Marka, jest bizantykiem, znacznie jednak, że się tak wyrażę „zromanizowanym“. W lewej bocznej nawie nad grobem świętego wznosi się wspaniały ołtarz, na którym przez dzień cały pali się masa świec. Wobec godziny popołudniowej zaledwo kilkanaście osób klęczy wokoło ołtarza. We wzroku ich widać modlitewną ekstazę. Nastrój ten udziela się każdemu nowo przybyłemu i ze serca płynie gorąca modlitwa do świętego, który wyjednać może wiele łask. Świadczą o tem liczne wota, złożone wokoło ołtarza, jak to kule drewniane, pozostawione tu przez kulawych, oraz niezliczona moc wotów innego rodzaju.

Do Padwy przyjeżdża widocznie moc pielgrzymów przez cały rok, bo na placu koło bazyliki znajduje się, jak u nas w Polsce, kilka straganów ,na których sprzedają dewocjonalja i świece. Wieczorem tegoż dnia jedziemy dalej. Następnym etapem naszej podróży jest Rzym, gdzie tymczasem zabawimy krótko, celem wypoczynku, odprawienie jubileuszu odkładamy na drogę powrotną, a to dla tego, że teraz jestem za bardzo wyczerpany, abym go mógł odprawić z należytą gorliwością, a następnie — nie chcę, aby wrażenie jego zatarło się wrażeniami dalszej podróży, — chcę wspomnienie o nim świeże zawieźć do domu. Rzym jest miastem pod względem ludności nawet mniejszem od Warszawy, ruchem ulicznym, gwarem, nie mówiąc już o piękności budowli — pozostawia znacznie w tyle poza sobą naszą stolicę. Główna ulica miasta Corso Umberto oraz inne do niej przyległe nie ustępują pod względem ruchu Paryżowi. Wystawy magazynów nęcą oczy przechodniów swą wspaniałością i przepychem, a przybysza z naszej Polski — taniością wystawionych przedmiotów. Oczy przeskakują z jednego na drugi, chciałoby sie kupić wszystko, tak to jest piękne i tanie, — ale myśl o kłopotach na komorze celnej wstrzymuje ten zapał.

Rzym zastaliśmy jeszcze przepełnionym, dopiero za parę tygodni wyludni się, drożyzna więc szalona i trudno znaleźć odpowiednie locum w hotelu. Drożyzna ta w stolicy jest niepomierna i nieodpowiada warunkom ekonomicznym kraju, najlepszym dowodem tego jest fakt, że za skromne śniadanie drugie (dwa dania i deser) bez wina w drugorzędnym hotelu zapłaciłem tyle, ile się płaci gdzieindziej za całodzienne utrzymanie i mieszkanie.

O wrażeniach rzymskich pisać teraz nie będę, odkładam to na później, aby dać całokształt ich. Nazajutrz wyjechaliśmy w południe pośpiesznym pociągiem dalej na południe i przed wieczorem stanęliśmy w Neapolu (4½ godziny jazdy).

„O NEAPOLU!“

Nieco poezji i prozy. — Złodziejskie miasto. — Od czego można tam umrzeć. — Podróż morska.

Neapol wyrobił sobie opinję najbardziej złodziejskiego miasta w świecie i — zdaje się słusznie. Zaledwo stanąłem na dworcu, — skradziono mi pugilares, w którym na szczęście miałem tylko drobną kwotę pieniędzy, wiedziałem bowiem o tem, jak tu kradną.

Jest włoskie przysłowie „zobaczyć Neapol i — umrzeć“. Otóż, jeżeli ma się to odnosić do tego, że ponad to miasto niema nic piękniejszego, jest przysłowie przesadzone. Za to umrzeć można od brudu, kurzu, smrodu, jakie panują w Neapolu. Panorama portu jest ładna, lecz — daleko jej do panoramy takiego Konstantynopolu. Całe piękno tutejszego portu polega na tem, że nad wybrzeżem morza, dość ubogiem w roślinność, rozłożyło się miasto wraz z przyległemi osadami z jednej strony Sta Luccia, a z drugiej St. Giovanni, na przestrzeni kilkunastu kilometrów. W oddali nieco wznosi się dość ponura góra — to groźny Wezuwjusz. Brak jednak górzystego terenu w mieście, większej ilości drzew i wspanialszych gmachów czyni panoramę Neapolu, widzianą z portu, dość jednostajną.

O godzinie 4 po południu wypływamy statkiem w dalszą drogę do Sorento, w którem zamierzam zatrzymać się przez czas dłuższy celem przeprowadzenia kuracji. Morze jest wzburzone, po wyjeździe za tamy portowe widzę w oddali na falach białe grzebienie, które są zapowiedzią silnego falowania. Rzeczywiście okręt nasz kołysze się coraz więcej. Ja, jako przyzwyczajony do morskich podróży, czuję się doskonale, gorzej z najbliższem mojem otoczeniem, które zapada na chorobę morską. Panie są mniej odporne na nią, niż mężczyźni... coraz to jedna z nich, słaniając się, idzie ku barierze pokładu. Powoli chorobie zaczynają ulegać mężczyźni. Taka uciążliwa podróż do Sorento trwa około dwóch godzin. Gdy zbliżyliśmy się do tego miasta, wysiadają wszyscy prawie pasażerowie, nawet i ci, co mają bilety do dalszych stacji. Wreszcie stajemy w porcie. Ponieważ statek nie przystaje przy molo, trzeba do brzegu dojechać łódkami; jest to ostatni, najboleśniejszy bowiem etap podróży dla tych, co przechodzili morską chorobę.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Utworzenie grecko-polskiej Izby Handlowej.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego otrzymał wiadomość od swego reprezentanta w Grecji p.Ślizińskiego o utworzeniu się w Atenach z jego inicjatywy Izby Grecko-Polskiej, mającej na celu nawiązanie stosunków eksportowo - importowych pomiędzy Grecją a Polską. W akcji tej przyjęli również udział p. inżynier Z. Jankowski oraz p. poseł Andrycz i sekretarz poselstwa Ptaszyński. Ze strony greckiej w organizowaniu powyższej Izby wzięli udział: p. A. Chadzikiriakos, były minister narodowej ekonomji, prezydent związku greckich przemysłowców, p. Stamatopulos, prezydent związku kupców greckich, p. Papageorgiu, prezydent banku Tessalskiego, poseł sejmu greckiego p. Chondropulos, poważny tamtejszy przemysłowiec, p. Hudaveroglus znany przedstawiciel sfer kupieckich, p. Naslas, dyrektor banku oraz p. Mineyki, kupiec polski na gruncie tamtejszym. Dr. Warwaresu, radca i dyrektor banku oraz inni wybitni przedstawiciele tamtejszych sfer handlowych i przemysłowych.

Oficjalne otwarcie powyższej Izby nastąpi w najbliższych dniach w Poselstwie Polskiem w Atenach.

Obecnie po zawarciu traktatu handlowego polsko - greckiego, stosunki handlowe pomiędzy temi państwami mogą się rozwinąć na bardzo szeroką skalę. Grecja ogromnie się interesuje eksportem polskich towarów, czego dowodem są pomiędzy innemi liczne zapytania z Grecji, otrzymywane przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego. W pierwszej linji mogłyby znaleźć dobry zbyt w Grecji nast. artykuły:

Węgiel, nafta, benzyna, drzewo, lepsze gatunki sukna, szewiotów, materjałów wełnianych zimowych i letnich, tkaniny bawełniane, zapałki, cukier, mleko skondensowane, masło (konserwowane), farby. artykuły aptekarskie, maszyny i wszelkie wyroby metalowe, spirytus i jego przetwory etc.

Import w Grecji jest zasadniczo dozwolony dla wszelkich towarów i niezależnie od kraju pochodzenia. Państwa posiadające traktat handlowy z Grecją płacą przeciętnie połowę ogólnego cła płaconego przez kraje nie mające traktatu handlowego.

Zapłatę za towar uiszcza się wogóle po okazaniu odnośnych dokumentów w jednym z tamtejszych banków (najpoważniejsze Banque Nationale de Grece, Banque d' Athenes, Banque Commerciale de Grece, Banque Ioniens, American Express, przeważnie w funtach angielskich. Przy nawiązaniu ściślejszych stosunków z polską firmą, otwierają firmy tamtejsze rzetelnym firmom polskim akredytywy płatne w Banku w Polsce, po okazaniu dokumentów w tymże Banku.

Z artykułów, które Grecja nawzajem mogłaby dostarczyć Polsce, należy w pierwszym rzędzie wymienić tytoń, wino, koniak, oliwki, olej oliwkowy, rodzynki, suszone owoce, marmur, kalafonium, skóry, terpentyna etc.

Byłoby wskazanem, aby przemysłowcy i kupcy polscy, zainteresowani w eksporcie do Grecji, poparli nowo powstałą Izbę, zapisując się na członków tej instytucji stworzonej z wielkim wysiłkiem przez naszych rodaków zamieszkałych w Grecji celem rozszerzenia polskiego eksportu. Wszystkie zapytania w tym kierunku należy kierować narazie do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 36/37.

— — — — — — — — — —

Reprezentant Targu Poznańskiego w kolonjach angielskich firma Tanti Bellotti Malta, komunikuje, że na rynku tamtejszym jest wielkie zapotrzebowanie na niektóre towary, które Polska mogłaby dostarczać. Wchodziłyby w rachubę np. takie artykuły jak wyroby tekstylne, szale, chustki, drzewo budulcowe- wyroby drzewne, meble gięte, koszykowe i wiele innych.

Firma Tanti Bellotti, która ma rozległe stosunki w kolonjach angielskich, podejmuje się ułatwienia firmom polskim wprowadzenia się na tamtejsze rynki.

Interesowane firmy zechcą się zwrócić do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Wydział Zagraniczny, Poznań, Głogowska 36-37.

Sprawy Kupieckie.

— **ZMIANA TARYFY OPŁAT KONSULARNYCH.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 27 czerwca 1925 (D. U. R. P. Nr. 70/25 poz. 495) opłaty konsularne wynosić będą: za wizowanie lub wystawienie świadectwa pochodzenia towaru a) w celu uzyskania zniżki konwencyjnej lub ulgi celnej 1 proc. od sumy rachunku dotyczącego danej przesyłki, lecz nie wyżej niż 50 zł. i nie mniej niż 2 zł., b) w celu udowodnienia pochodzenia towaru 20 gr. Rozporządzenie wchodzi w życie w krajach europejskich z dniem 23 lipca, w krajach pozaeuropejskich 6 sierpnia br.

— **ZMIANY TARYFY CELNEJ Z 26 CZERWCA 1925 r.** Na mocy rozporządzenia z 10 lipca rb. (Dz. U. nr. 69/25 poz. 488) towary zamówione w okresie od 1 marca 1925 do 19 maja 1925 włącznie przez polskich odbiorców w państwach, z któremi Polska podpisała konwencje handlowe opłacają cło według taryfy celnej z 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. nr. 54/24 poz. 540) na zasadzie pozwoleń Ministerstwa Skarbu, o ile fakt otrzymania zamówienia będzie stwierdzony przez polskie urzędy konsularne, oraz o ile towar będzie w pogranicznym urzędzie celnym zgłoszony do odprawy względnie do przekazania do wewnętrznego urzędu celnego najpóźniej w dniu 12 października 1925 r. Celem udowodnienia faktu, otrzymania w okresie od 1 marca do 19 maja 1925 zamówienia od polskich odbiorców, zagraniczni dostawcy winni najdalej do dnia 31 lipca doręczyć polskim urzędom konsularnym wykaz zawierający: a) dokładną specyfikację zamówionych, a niedostarczonych towarów z podaniem nazwy i adresem dostawcy, wykonywującego zamówienie, b) ilość i wagę tych towarów, c) wartość tych towarów podług zamówień, d) termin dostawy, e) wskazanie urzędu celnego, w którym miałaby być dokonaną odprawa celna, f) nadto dołączyć oryginały lub rejentalnie poświadczone odpisy zamówień oraz innych dokumentów, stwierdzających fakt zawarcia tranzakcji w okresie od 1 marca 1925 do 19 maja 1925 włącznie. Konsulaty będą niezwłocznie wykazy i dołączone dokumenty odsyłać bezpośrednio do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przyczem brak jakichkolwiek danych, wyliczonych w rozporządzeniu powodować nieuwzględnienie zgłoszenia. Rozporządzenie powyższe weszło w życie 16 lipca.

Sprawy robotnicze

— **O UNIKNIĘCIE STRAJKU W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM W ANGLJI.** Sytuacja w przemyśle górniczym nie uległa zmianie. Rząd dąży usilnie do zwołania konferencji górników, oraz właścicieli kopalń, celem załagodzenia zatargu. Jutro przywódcy górników zjeżdżają się do Londynu, gdzie odbędą konferencję z przedstawicielami związków kolejarzy i robotników transportowych, aby przeprowadzić wspólną akcję. Minister przemysłu wezwał przedstawicieli górników i pracodawców, aby wypróbowali wszystkie środki prowadzące do ugody, a tem samem do uniknięcia strajku.

Strajk robotników budowlanych w Niemczech

— **STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W NIEMCZECH.** Dziś przyłączyli się do strajku robotników budowlanych cieśle, w liczbie około 3 tys. osób. W samym Berlinie strajkuje 35 tys. robotników budowlanych, zaś w całych Niemczech nie pracuje wskutek lokautu i strajku ogółem 120 tys. robotników budowlanych, wskutek czego cały przemysł budowlany stanął i nie należy się liczyć z rychłem poprawieniem sytuacji, gdyż planowane są dalsze lokauty. Robotnicy zażądali oprócz podwyżki płac zawarcia nowej umowy taryfowej, ponieważ dawna skończyła się z dniem 1-ego lipca. Strajk ten w Berlinie dał się odczuć przy budowie nowych elektrowni miejskich, które wskutek tego nie będą mogły być wykończone przed zimą jak to było projektowane. Grozi to znowu częściowym brakiem prądu w porze zimowej, tak jak w ostatnich latach.

— **KOALICJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ANGLJI.** Na dzisiejszej konferencji trade unionów cofnięto w formie tymczasowej uchwałę, na mocy której ukonstytuowano koalicję związków zawodowych. obejmującą górnictwo, kolejnictwo, przemysł mechaniczny i transporty. Koalicja ma na celu m. i. energiczne poparcie górników węglowych w ich obecnym zatargu z przedsiębiorcami.

Sprawy podatkowe.

— **ULGI PRZY PŁACENIU PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI.** Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż płatnicy państwowego podatku od nieruchomości, nie będący w stanie wpłacić w terminie należności podatkowej mogą zwracać się do władz wymiarowych (gmin i magistratów) z prośbą o odroczenie terminu płatności lub o rozłożenie na kilka rat. Władza wymiarowa po zbadaniu sytuacji decyduje o wyniku prośby. Kompetencji magistratu m. Warszawy podlegają prośby o odroczenie tego podatku do 1000 złotych, innych większych miast Polski — do 500 złotych, mniejszych miast do 200 złotych. Odsetki za odroczenie lub rozłożenie sumy podatkowej na raty wynoszą 1 procent miesięcznie.

Przemysł samochodowy.

— **PIERWSZY POLSKI SAMOCHÓD.** W ciągu roku bieżącego hr. Stefan Tyszkiewicz, który pierwszy przyczynił się do zmontowania pierwszego polskiego samochodu „Ralf Stetysz" przystępuje do założenia wytwórni polskich samochodów. Wytwórnia ta już otrzymała zamówienia rządowe na 100 samochodów tej marki. W najbliższym czasie również fabryka Ursus dokończy przebudowy swych warsztatów, mającej na celu produkcję samochodów. Fabryka Ursus otrzymała również od Mobu zamówienie na 400 samochodów. Należy zaznaczyć, że pierwszy polski samochód „Ralf Stetysz" został nagrodzony medalem Ministerstwa Robót Publicznych, za najlepszy wygląd po niedawno odbytym V. raidzie samochodowym. Z powyższego widać, że zaniedbany dotychczas polski przemysł samochodowy wchodzi na normalne drogi rozwoju, co może uniezależnić tutejszy rynek samochodowy od zagranicznej ekspansji.

— **ZAKŁADY „SKODA" BUDUJĄ WYTWÓRNIĘ SILNIKÓW.** Zakłady amunicyjne czechosłowackie „Skoda", które w okresie powojennym przystąpiły do masowej produkcji samochodów, po dokonaniu fuzji z fabryką samochodów Laurin Klement i Hispano Suiza, w poszukiwaniu nowych terenów ekspansji, przenoszą część swych urządzeń do Polski. W ostatnim tygodniu zakłady te zakupiły w tym celu place koło Radomia, celem wybudowania wytwórni silników lotniczych i samochodowych. **Do imprezy tej zaangażowany jest oprócz kapitału zakładów „Skoda" w wysokości 48 procent całego kapitału zakładowego, wynoszącego 6.25 miljonów złotych, kapitał polski.** Zakłady te po wybudowaniu mają zamiar przystąpić do masowej produkcji samochodów przystosowanych do potrzeb konsumenta polskiego.

Kronika gospodarcza.

— **STOPA PROCENTOWA W BANKU POLSKIM.** Bank Polski od dnia 10 lipca br. stosuje następującą stopę procentową: 10 procent od dyskonta weksli, 12 proc. od lombardu papierów procentowych, 10 proc. od dyskonta 8 proc. biletów skarbowych. Od dyskonta dewiz — w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jednak jak 8 procent.

— **LIGA MORSKA I RZECZNA ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU.** Niebawem wyjdzie z druku książka p. t. „Dzieje Grudziądza" wydana przez p. Kazimierza Gawlikowskiego.

Wydawnictwo to, które będzie interesującym zobrazowaniem rozwoju prastarego polskiego miasta Grudziądza, popiera Liga Morska i Rzeczna, dla której autor przeznacza 10 proc. ze sprzedaży.

— **WYSTAWA WZORÓW I PRÓB PRZEMYSŁU KRAJOWEGO W KATOWICACH.** W połowie sierpnia rb. ma zjechać do Katowic wystawa ruchoma wzorów i prób przemysłu krajowego, która wzbudziła w całym kraju duże zainteresowanie.

Sprawą wystawy zajął się goraco p. Kunert, syndyk Związku Gmin w Magistracie Katowickim. Mają być wydane plakaty i odezwy do gmin samorządowych, wyjaśniające znaczenie Wystawy dla Śląska i Polski wogóle i zalecające ludności i kupiectwu zwiedzenie jej.

Życzeniem społeczeństwa miejscowego jest, aby wystawa odwiedziła także Królewską Hutę, Rybniki i Tarnowskie Góry. W najbliższym czasie odbędzie się w Katowicach zjazd całego kupiectwa polskiego woj. Śląskiego w sprawie wystawy ruchomej. Z inicjatywy tej wystawy projektowane jest uchwalenie otwartego listu do przemysłowców polskich i rządu z dezyderatami i bolączkami kupiectwa śląskiego. List będzie ogłoszony w prasie stołecznej i przedłożony Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Prasa górnośląska zarówno polska jak i niemiecka żywo zainteresowała się wystawą ruchomą i omawia jej znaczenie w szeregu wzmianek i artykułów.

— **ŁÓDZKO - SOWIECKI UKŁAD HANDLOWY.** Ciągnące się od szeregu tygodni rokowania przemysłowców łódzkich z sowieckim przedstawicielstwem handlowem dały ostatecznie wyniki. Dnia 12 bm. została zawarta umowa pomiędzy łódzką firmą włókienniczą a przedstawicielstwem handlowem sowietów na dostawę manufaktury do Rosji. Wartość towarów wymienionych w umowie wynosi półtora miljona rubli sowieckich (około 3,000.000 złotych). Warunki następujące: 100 proc. kredyt, ostatnia wpłata następuje po upływie 6-ciu miesięcy, pierwsza po upływie 3 miesięcy. Obecnie już według informacji z wymienonego przedstawicielstwa odbywa się załadowanie zakupionego towaru i w najbliższym czasie nastąpi wysyłka tegoż do Rosji.

— **Z ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** Ogólny bilans przemysłu włókienniczego w 1-ym kwartale br. dał w kwartalnym bilansie handlowym Państwa 17.700 tysięcy złotych niedoboru. Najgorzej przedstawia się sprawa z eksportem tkanin bawełnianych, wełnianych i przędzy wełnianej, które dały nam za I-y kwartał br. prawie 22.5 miljona złotych niedoboru. Widocznem jest, że eksport wyrobów polskiego przemysłu włóknistego, który już bardzo spadł w roku 1924 w porównaniu z rokiem 1923, zmniejsza się nadal. Najbardziej rażący spadek daje się zauważyć na eksporcie do Rumunji — obecnie najgłówniejszego rynku dla polskich wyrobów bawełnianych. Spadek ten był zwłaszcza dotkliwy w dziedzinie wyrobów wełnianych, których wywóz w roku bieżącym stanowił zaledwie 9 proc. wywozu w roku 1923. Niekorzystny ten objaw tłumaczy się przedewszystkiem wzmożoną konkurencją wyrobów czeskich na rynkach rumuńskich. W całym przemyśle włókienniczym coraz wyraźniej akcentuje się potrzeba pozyskania stałych i pojemnych rynków zbytu.

— **NIEMIECKO-SOWIECKIE ROKOWANIA TRAKTATOWE.** Według doniesień z Moskwy rokowania o traktat handlowy pomiędzy Rosją sowiecką a Niemcami, są na dobrej drodze. Obydwu stronom zależy na jaknajprędszym doprowadzeniu ich do pomyślnego końca. Niemiecka delegacja z podsekretarzem stanu p. Kernerem wyjechała już z Moskwy i dalsze pertraktacje w imieniu Rzeszy prowadzi niemiecki poseł w Moskwie p. Brockdorf-Rantzau. Według komentarzy sowieckich zmiana w kierownictwie rokowaniami ze strony niemieckiej świadczy o przywiązywaniu dużej wagi do traktatu handlowego z Rosją w Niemczech.

— **STOSUNKI HANDLOWE ANGLJI I WŁOCH Z SOWIETAMI.** W pierwszych dniach lipca br. Rakowski wracając z Londynu, przywiózł dla przemysłu brytyjskiego szereg zamówień na łączną sumę sięgającą 15 miljonów ft. szt. Zamówienia te obejmują surowce, materjały elektrotechniczne i maszyny rolnicze. Angielskie koła gospodarcze tłómaczą sobie tego rodzaju inicjatywę rządu sowieckiego chęcią złagodzenia zatargu dyplomatycznego, jaki powstał w ostatnich czasach pomiędzy temi dwoma państwami. Oprócz tego przedstawicielstwo handlowe sowietów w Rzymie doszło do porozumienia z przedstawicielami przemysłu włoskiego i zawarło umowę co do przywozu do Rosji szeregu artykułów przemysłu włoskiego, jak tekstylji, automobilów, obuwia, maszyn rolniczych itp. wyrobów gotowych. Zamówienie to sięga sumy 300 miljonów lirów. Warunki: kredyt 100 proc. płatny w średnim terminie 5 miesięcy, zagwarantowany przez grupę banków z Banca Nazionale di Credito.

—**POLSKO - SZWAJCARSKI OBRÓT HANDLOWY.** W roku 1924 wwieziono do Szwajcarji z Polski 1.09 milj. kg. różnych towarów za 14,38 milj. fr. a wywieziono do Polski 27,9 tys. kg. i 442 tys. sztuk za 29,6 miljonów fr. import z Polski stanowi wartościowo 48,6 proc. exportu do Polski ze Szwajcarji. Wogóle udział Polski w zewnętrznym handlu szwajcarskim wyniósł w roku 1924 1 proc. wartości ogólnego obrotu, przyczem w imporcie Polska bierze udział w stosunku 0,57 proc. a w eksporcie 1.47 proc.

Z ruchu wydawniczego.

— **„PRZEMYSŁOWIEC" Nr. 14 wyszedł z druku. Na bogatą treść numeru składają się następujące artykuły:**

Stan średni i jego znaczenie — K. Żakowski. Wystawa przemysłowo-rzemieślnicza w Grudziądzu. Rządowy projekt ustawy przemysłowej w świetle poprawek sfer rzemieślniczych. O położeniu polskiego rzemiosła — K. J. Święto rzemiosła polskiego na Pomorzu. Pozatem w numerze spotykamy bardzo obszerny dział gospodarczy, omawiający sprawy podatkowe i inne.

— **ZŁOTY POLSKI w dniu 19 lipca 1925 r.** Nowy Jork przekaz na Warszawę 19.20, **Ryga** przekaz na Warszawę 102, **Budapeszt** 13405 — 13555, **Zurych** przekaz na Warszawę 98.55, **Londyn** przekaz na Warszawę 25.43.

— **GRAM ZŁOTA** na dzień 19 i 20 lipca 1925 r. 3.4597 zł. (M. P. Nr. 164 z dnia 18. 7. 1925 r.)

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 21-go lipca, Bugufata.
Wschód słońca 4 4 zachód 8 7
Wschód księżyca 4 29 zachód 8 28

*

—** **Uczczenie Nieznanego Żołnierza w Grudziądzu.** Wczorajszej niedzieli pomiędzy godz. 4 a 5-tej rano nieznani ofiarodawcy złożyli przy pomniku na rynku marmurową płytę pamiątkową oraz wieniec dla Nieznanego Żołnierza. Umieszczony na płycie napis brzmi: „Nieznanemu Żołnierzowi poległemu za Ojczyznę Grudziądz 1925 r.“ Wojsko ustawiło przy płycie straż honorową. W dniu wczorajszym liczna publiczność przybyła na rynek celem oglądania widomego znaku patrjotyzmu tutejszego społeczeństwa.

—** **Z Teatru.** Dziś 20-go lipca po raz czwarty z rzędu melodyjna operetka, której na trzech przedstawieniach „LUKSEMBURGA“ publiczność nie szczędziła oklasków za przewyborną grę naszych artystów. Pozatem jest to czwarty gościnny występ naszych miłych gości krakowskich. Zrzeszenie chcąc uprzystępnić wszystkim naszym stałym gościom zniża ceny na dzisiejsze przedstawienie **od 75 gr. do 3 złotych,** mając niepłonną nadzieję, że dzisiaj na „HRABIEGO LUKSEMBURGA“ sala będzie przepełniona. Każdy antrakt trwa niedłużej jak 15 minut. Orkiestra powiększona pod kierownictwem p. Millera. — Zapowiedziana premjera operetkowa „TARG NA DZIEWCZĘTA“ odbędzie się w środę dnia 23-go lipca r. b.

—** **Uroczystość poświęcena Bożychmąk i krzyża przydrożnego.** W niedzielę, dnia 19 bm. odbyła się w obwodzie parafji grudziądzkiej wspaniała uroczystość poświęcenia 2 Bożychmąk i 1 krzyża przydrożnego. Od szeregu tygodni zabiegali ludzie dobrej woli z Rudnika, Mniszka i Rządza o to, by nadać wioskom tym charakter szczerze katolicki i polski.. Po długich usiłowaniach nastąpiło dzisiaj poświęcenie powyżej wspomnianych figur. Ażeby tak rzadka uroczystość tem wspanialej wypadła, udały się o godz. ½2-ej popołudniu towarzystwa kościoła św. Krzyża ze swym duszpasterzem na czele w procesji do drogi, wiodącej do Rządza, gdzie zbudowano Bożąmękę. Imponująco przedstawia się ona jako widomy znak pobożności ludu naszego. U góry zakończona figurą św. Barbary, patronki szczęśliwej śmierci, u dołu zaś przyozdobiona obrazami Pana Jezusa, anioła, przedstawiającego symbol pracy św. Jana i Łukasza, obrazami, wykonanymi przez wójta p. Welmanna.

Po odśpiewaniu pieśni „Kto się w opiekę“ zabrał głos p. Welmann, wójt gminy rudnickiej, wskazując na to, że administracja majętności Rządz dała grunt pod Bożąmękę, żwir i prócz tego 100 zł w gotówce, zakłady Herzfelda i Viktorjusa cement, cegłę i żelazo, wierni wreszcie złożyli 171 zł na ten cel. Jako zastępca p. starosty grudziądzkiego przemawiał p. sekretarz Gibas, wykazując, iż główną zasługę w tem dziele ma p. Welmann. Ks. dziekan Dembek zaś wyraził w swej przemowie żywe zadowolenie z ofiarności mieszkańców Rudnika i ich głębokiego przywiązania do wiary św., przejmując zarazem Bożąmękę na własność kościoła. Poświęcenia dokonał ks. kuratus Klunder.

Po odmówieniu litanji do Serca Jezusowego, udało się duchowieństwo, do którego w międzyczasie dołączył się ks. proboszcz Latos z Sarnowa, do p. Rutkowskiego w Rudniku, ażeby tam poświęcić krzyż przydrożny. Stąd poszli wszyscy do państwa Strojewskich w Rudniku, by tam również poświęcić śliczną Bożąmękę, zakończoną u góry posągiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus. Po krótkich przemówieniach p. Welmanna i ks. kuratusa Klundera, udano się do Małego Rudnika, należącego do parafji sarnowskiej, by tutaj poświęcić jeszcze 2 krzyże przydrożne. Aktu tego dokonał po stosownem przemówieniu ks. proboszcz Latos z Sarnowa.

Wystawione figury i krzyże na długie lata będą świadczyły o wiernem przywiązaniu do kościoła naszego i o ofiarności ludu polskiego. Szczere podziękowanie należy się przedewszystkiem tym osobom, które, nie zrażając się trudnościami zdołały dzieła tego dokonać.

—** **Listy wyborców do Rady Miejskiej** przeglądać można w Ratuszu I. pokój 11 i 12 do 30-go bm. włącznie w godzinach od 8 rano do godz. 8-ej wiecz. Obowiązkiem każdego wyborcy jest przekonać się czy znajduje się w liście wyborczej, w innym bowiem razie w dniu wyborów traci prawo głosu.

—** Żniwa na Pomorzu rozpoczęły się przy sprzyjającej pogodzie w zeszłym tygodniu i są obecnie w całej pełni. Na polach widać już skoszone zboże i sterty. Urodzaje naogół są bardzo dobre. Jeżeli pogoda dalej dopisze, w paru tygodniach zbiory będą sprzątnięte z pola.

—** **Książki inwalidzkie** wystawia Powiatowa Komenda Uzupełnień w Grudziądzu jedynie tylko dla pozamiejscowych (z powiatów) w środy i soboty każdego tygodnia od godziny 9 do 13-ej zaś dla miejscowych (w Grudziądzu) we wtorki każdego tygodnia.

—** **Badanie zdrowia kandydatów na urzędników.** Ministerjum Spraw Wewnętrznych ogłosiło okólnik na podstawie którego każdy kandydat na urzędnika państwowego powinien być zbadany przez lekarza urzędowego, powiatowego (w Warszawie Kom. Rządu). Lekarz wynik badania przesyła władzy odnośnej urzędnika. W razie wątpliwości kandydat na urzędnika powinien być zbadany po pewnym czasie powtórnie.

—** **Nasza pomorska młodzież akademicka nad morzem.** W ubiegłym tygodniu bawiła nad morzem korporacja studentów uniwersytetu poznańskiego „Pomerania“ z swym członkiem honorowym p. Bolesławem Ślaskim.

Nasi akademicy w liczbie około 20-tu wyruszyli w piątek dnia 10 bm. z Wejherowa pociągiem do Chylony, skąd przez Babi dół brzegiem morza powędrowali do Mechelinek i Mostów. Następnego dnia rano udali się do Rewy i na t. zw. przez rybaków rewskich „szperk“.

Z Rewy pojechali żaglem do Rzucewa, gdzie zwiedzili dokładnie pałac, park i aleję króla Jana Sobieskiego.

Około godziny 5-tej popołudniu przybyła korporacja „Pomerania“ do Pucka, gdzie podejmował ją gościnnie miejscowy lekarz p. radca Żynda. Po zwiedzeniu portu i odśpiewaniu hymnu „Nasz Bałtyk“, udano się na noc do Brudzewa, a w niedzielę wozem do Mechowej, gdzie podczas nabożeństwa chór korporacji wykonał szereg pieśni religijnych.

Tegoż dnia dotarła wycieczka przez Sławoszyn, miejsce urodzenia Florjana Cenowy, do Karwi. Poniedziałek był poświęcony wędrówce brzegiem morza z Ostrowa przez Nową Warszawę, Rozewie, Hallerowo do Wielkiej Wsi.

W Rozewie zwiedzili nasi chłopcy latarnię morską, a w Hallerowie urządzili gorącą owację bawiącemu tam na wywczasach letnich gen. Józefowi Hallerowi. We wtorek pojechała korporacja „Pomerania“ koleją do Helu, a stąd po zwiedzeniu przystani rybackiej i latarni morskiej motorówką do Gdyni dla zapoznania się z postępem prac przy budowie portu. Z Gdyni nastąpił powrót do Wejherowa, gdzie na zakończenie odbyło się w ścisłem kółku zebranie towarzyskie uczestników tej sympatycznej wycieczki.

Mamy nadzieję, że za przykładem tej korporacji pomorskiej pójdą i inne stowarzyszenia młodzieży akademickiej i zaroi się na wybrzeżu polskiem od różnobarwnych czapeczek słuchaczów naszych wyższych uczelni, bo powinniśmy rozumieć, że Bałtyk tak długo nie będzie jednem z najważniejszych źródeł potęgi politycznej i materjalnego dobrobytu Polski,dopóki cały naród, a w pierwszym rzędzie inteligencja, morza i skrawka naszego wybrzeża dobrze nie pozna, z nim się nie zbrata i gorącem sercem nie pokocha.

Zoś Nurot.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem dwie osoby za paserstwo.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) Zebranie cechu szewskiego odbędzie się we wtorek 21 lipca 1925 o godzinie 8 wieczorem w ogrodzie pałacowym przy ulicy Strzeleckiej 15—16. (2956)

O liczny udział prosi **Zarząd.**

Z KIN.

Kino „ORZEŁ“. Tylko dziś w poniedziałek dnia 20-go lipca urządza w ogrodzie „Tivoli“ wielkie przedstawienie, składające się z 2-ch wielkich obrazów: 1. **„Tajemnica Puszczy“**, sensacyjny dramat w 6-ciu aktach z cyklu „Hagenbecka“. 2. **„Maciste“.** Razem 13 wielkich aktów. Tylko za 1 zł. Korzystajcie z okazji. Kasa czynna od godz. 7-ej. Początek demonstrowania obrazów o godz. 8,45.

Z Pomorza

—** **NOWEMIASTO.** 40-lecie Ochotniczej Straży Pożarnej obchodziło miasto nasze przed tygodniem. Uroczystość wypadła wspaniale. Wzięły w niej udział straże pożarne z Brodnicy, Lubawy, Radomia, Chrośla (z własną orkiestrą), ze Złotowa, Jabłonowa oraz delegacje z Działdowa, Łąkorza i Nowego Dworu, dalej towarzystwa miejscowe. W pochodzie udano się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpiło składanie życzeń w lokalu p. Serożyńskiego. — Po południowym koncercie na rynku rozpoczęły się ćwiczenia strażackie, wywołały one wprost zdumienie publiczności.

—** **GOLUB. (Uroczystość Sokoła).** Uroczystość Sokoła urządzona w niedzielę 5 bm., wypadła wspaniale. O 12-ej odbył się pierwszy bieg okrężny Sokoła ulicami miasta, na przestrzeni 1960 metrów. I. nagrodę zdobył Jan Mazurkiewicz — 6,25 minut, II. Antoni Buliński — 6,25,5 min., III. Józef Błotnicki — 6,30 min.

Wzorowo uformowany pochód pod komendą naczelnika Sokoła L. Nozdrzykowskiego i ze współudziałem sąsiednich gniazd Wąbrzeźna, Kowalewa oraz harcerzy golubskich i dobrzyńskich, ruszył przez miasto na boisko, gdzie odbyła się defilada przed starszyzną.

—** **STAROGARD.** Weterynarzem powiatowym mianowany został p. Czerwiński.

—** **STAROGARD. (Zjazd cechów rzeźnickich).** W niedzielę 12 bm. odbył się tu zjazd cechów rzeźnickich z okazji 500-letniej rocznicy istnienia tutejszego cechu oraz poświęcenia jego sztandaru. Tutejszy cech rzeźnicki dołożył wszelkich starań, aby zjazd ten wypadł jak najlepiej. Miasto udekorowano kilku bramami z odpowiedniemi napisami. Rzeźnicy udekorowali swoje domy zielenią i chorągiewkami narodowem oraz wywiesili chorągwie. Na uroczystość tę przybyli licznie przedstawiciele cechów z różnych miast Pomorza oraz delegaci z dalszych stron. Tutejszy cech rzeźnicki podejmował wszystkich przybyłych gości z wielką gościnnością w Sokolniczówce.

—** **BYSŁAW, pow. tucholski. Poświęcenie sztandaru Zw. Inwalidów Wojennych** odbyło się tutaj w niedzielę, 12 lipca. Na uroczystość tę przybyły liczne delegacje (niektóre nawet ze sztandarami). Taksamo przybył p. starosta z Tucholi. O godzinie 2 po południu uformowano się przed oberżą p. Kamińskiego do pochodu, ruszając po chorągiew, a następnie do kościoła na nieszpory. Po nich odbyło się poświęcenie sztandaru, którego dokonał ksiądz proboszcz, wygłaszając przy tej okazji treściwą przemowę. Następnie odbył się pochód przez wioskę z orkiestrą na czele. Przed oberżą p. Kamińskiego wygłoszono kilka przemówień. Zarazem wznoszono liczne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej.

—** **TUCHOLA. (Likwidacja przedsiębiorstw bankowych).** W ostatnim czasie dużo instytucyj bankowych wobec słabych interesów zostało zlikwidowanych. Jako pierwszy zwinął interes Bank Rolniczo-Hanlowy, potem Iwicka Kasa Oszczędności. Przed miesiącem zwinietą została filja warszawskiego Banku Kredytowego. Ostatnio przestała istnieć Sileńska Kasa Oszczędności.

—** **CZERSK. (Świętokradztwo).** Onegdaj rano, gdy kościelny Wincenty Szprega otworzył drzwi kościelne, zauważył z wielkiem zdziwieniem, że skarbonka kościelna przy wejściu jest rozbita i zawartość z niej wybrana. Nie tracąc przytomności umysłu, zamknął natychmiast drzwi wejściowe i rozpoczął poszukiwania w kościele uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż złowił ukrywającego się pod ławkami młodego, 22-letniego złodzieja. Obezwładniwszy go, odprowadził następnie na posterunek miejscowej policji państwowej, gdzie wzięto ptaszka pod opiekę i spisano protokół. Z zeznań świętokradcy wynika, że jest to niejaki Antoni Grugiel z Targowisk koło Lubawy, lat 22, z zawodu rolnik,

Skradzione pieniądze w całości mu odebrano (około 15 złotych a przy ściślejszej rewizji znaleziono przy nim piłę do rznięcia metalu i śrubociąg.

Antoni Grugiel robi wrażenie człowieka, który znajduje się w rękach jakiejś większej szajki złodziejskiej i który przybył do Czerska, ażeby wybadać teren i ewentualnie przygotować świętokradztwo na większą skalę z pomocą innych wspólników bandy. Sam on odmawia bliższych zeznań, twierdząc tylko ogólnikowo, że kradzieży dopuszcza się z „miłości dla pewnej kobiety“.

—** **KARTUZY. (Poświęcenie kaplicy).** W tych dniach odbyło się w Mirachowie poświęcenie kaplicy i oddanie jej do użytku publicznego. Kaplica ta została wybudowana w r. 1590 przez Dorotę z Ławskich Szczawińską w Mirachowie, siedzibie starostwa niegrodowego. Za rządów zaborców kaplica użyta była jako przechowalnia mleka i jako skład rupieci. Zewnętrzna strona, jak dach i wieżyczka, były utrzymane odpowiednio i stylowo. Historyczna sygnaturka utrzymała się również. Po przejęciu przez Polskę dzierżawy państwowej i po oddaniu jej p. Andrzejowi Wardenowi, rozpoczął ją tenże odnawiać. Największą zasługę w dokonanem dziele, obok województwa, które w kontrakcie zastrzegło odnowienie kaplicy, obok ks. prob. Okoniewskiego z Sianowa, który radą i pomocą, staraniami i ofiarami dopomagał, ma bezsprzecznie p. Andrzej Wardyn, który własnym sumptem przywrócił dawną świetność historycznej kaplicy. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Łosiński z Sierakowic, znany działacz społeczny, a nabożeństwo pierwsze z asystą celebrował ks. prob. Okoniewski z Sianowa. Kazanie okolicznościowe do tysięcy zebranego ludu wygłosił ks. prob. Zakryś z Strzepcza.

—** **WEJHEROWO. (Walka z przemytnictwem).** Policja nasza prowadzi energiczną walkę z przemytnikami gdańskich wyrobów tytoniowych. Plaga przemytnictwa pomimo energicznych środków ze strony naszych władz celnych i policyjnych szerzy się bezustannie. W tych dniach przytrzymano Józefa Labudę z Łebna, który przywiózł do Wejherowa na swym wozie11.480 sztuk papierosów i 54 paczki 100 gr. tytoniu. Labudzie odebrano wyroby tytoniowe i zajęto mu konie i wóz. Aresztowano również pod zarzutem przemytnictwa Floriana Walkusza, Jana Zalewskiego, Jana Bisse i braci Matejów po stoczeniu z nimi zaciętej walki, w której urzędnik kontroli skarbowej p. Teofil Gunther doznał poranień. Przemytnikom odebrano pewną ilość tytoniu, papierosów i cygar. Policja nasza zaznacza, że przemytników ścigać będzie z jaknajsurowszą bezwzględnością.

—** **MAŁZEWKO,** pow. tczewski. **(Masowe otrucie mięsem).** W tutejszym majątku zachorowało w ub. tygodniu kilkunastu robotników i robotnic. Z tego powodu odwieziono 18 osób do szpitala Joannitów w Tczewie, z których 12 po wyzdrowieniu opuściło lecznicę, podczas gdy 6 jeszcze pozostaje pod opieką lekarską. Powodu zachorzenia odnośnych osób nie można było dotąd ustalić w sposób zadowalniający; podobno jadły one mięso owiec, które zdechły niedawno temu wskutek wzdęcia.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Rezolucja w sprawie optantów niemieckich.)** Na zebraniu wtorkowem, poświęconem sprawie optantów a zwołanem przez Związek Obrony Kresów Zachodnich uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani na posiedzeniu Związku Obrony Kresów Zachodnich w dniu 7 bm. wzywają rząd, aby bezwzględnie uprawnienia Konwencji Wiedeńskiej wykorzystał i wszystkich optantów — Niemców — w przepisanym terminie z granic Polski wydalił.“

—* **ZAKOPANE. (Defraudacja w urzędzie pocztowym.)** W urzędzie pocztowym w Zakopanem starszy oficjał pocztowy L. S. zdefraudował 32000 złotych. Defraudację wykryła specjalna komisja skontrująca, delegowana z Krakowa. Defraudant miał podobno pożyczać pieniądze kasowe na procent. Ponieważ jest on właścicielem budującej się willi w Zakopanem, skarb poszukiwać będzie na tym majątku zwrotu skradzionej kwoty. Sprawcę kradzieży aresztowano i osadzono w więzieniu nowotarskiem.

—* **KRAKÓW. (Proces redaktora „Kur. Codziennego“).** W sobotę rozpoczął się ciekawy proces posła i redaktora „Kur. Codz.“ Marjana Dąbrowskiego z wdową po profesorze p. Rosenblattową. P. poseł kupił w roku 1920 od p. R. kamienicę, w której mieści się redakcja, resztę jednak należności uiścił w czasie dewaluacji, skutkiem czego p. R. poniosła stratę, którą szacuje na 70 000 zł. Jednocześnie p. Dąbrowski wytoczył proces o rozwiązanie kontraktu najmu mieszkania z profesorową Rosenblattową.

—* **WILNO. (O katedrę arcybiskupią).** Krążą pogłoski, że kandydatem na katedrę arcybiskupią w Wilnie jest J. E. ks. Jabłrzykowski, biskup łomżyński.

Ze sportu

Jazda zręczności Klubu Motocyklistów.

Donoszą nam, że Klub Motocyklistów Bydgoszcz, który się dopiero przed ca. 3-ma miesiącami zawiązał, urządza w Bydgoszczy w dniu 26 bm. jazdę zręczności i korso kwiatowe. Jazda zręczności odbędzie się na boisku 8 dyonu samochodowego przy końcu ulicy Gdańskiej.

Z powodu tego, że gałęź sportu motocyklowego jest u nas w Polsce w stadjum rozwijania się, a korso kwiatowe i jazda zręczności dotychczas u nas nie była widziana, polecamy naszym czytelnikom tę imprezę i radzimy w dniu tym do Bydgoszczy się wybrać.

Korso kwiatowe odbędzie się pomiędzy godz. 12 a 1 w południe wzdłuż ulicy Gdańskiej. Na Placu Wolności będzie komisja dla wyznaczenia trzech nagród na najładniej wystrojone motocykle, oraz orkiestra wojskowa, która będzie przygrywała. Popisy odbędą się od godz. 3 popołudniu począwszy. Pzewidziany jest przyjazd motocyklistów z Warszawy, Poznania i Gdańska.

MISTRZEM POLSKI W ZAWODACH KOLARSKICH ZOSTAŁ P. ZANERSKI.

Warszawa, 19. 7. (AW.) Na wczorajszych zawodach kolarskich o mistrzostwo Polski na rok 1925 mistrzem Polski został p. Jan Zanerski. Jest on członkiem slubu sportowego „Cracovja“.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Ponieważ z dniem 1 września 1925 r. rozpoczyna się nowy rok szkolny, winni rodzice dzieci swych, urodzonych w roku 1918 i starszych które do szkoły nie chodzą, zgłosić do szkoły w dniach 27 i 28 lipca w godzinach od 10 do 2 giej jak następuje:

Katolicy. Chłopcy mieszkający od ulicy 3 Maja Plac 23 Stycznia i Tuszewskiej Grobli, włącznie aż do końca Chełmińskiego przedmieścia do Szkoły im. Marcinkowskiego, ul. Bracka.

Chłopcy mieszkający w drugą stronę aż do włącznie ul. Koszarowej i Ks. Budkiewicza do Szkoły im. Sienkiewicza, ul. Sienkiewicza.

Chłopcy mieszkający od włącznie ulicy Fortecznej, kuntersztyńskiej aż do Tarpna do Szkoły im. Kościuszki przy ul. Nadgórnej.

Dziewczęta mieszkające od ul. Ogrodowej i Zamkowej włącznie aż do końca Chełmińskiego przedmieścia do Szkoły im. Król. Jadwigi ul. Rzezalniana.

Dziewczęta mieszkające poza ul. Ogrodową a ul. Pod i Nadgórną włącznie aż do Tarpna do Szkoły im. Kościuszki przy ul. Nadgórnej. (3408

Ewangelicy. Wszyscy w Szkole im. Sienkiewicza przy ul. Sienkiewicza.

Grudziądz, dnia 18 lipca 1925 r.

MAGISTRAT

(—) Włodek.

Obwieszczenie.

Odbudowa spalonej stodoły Nr. 35 na majątku państwowym Przęsławice pow. grudziądzki ma być rozpisana według przepisów dla starania się o pracę i dostawy dla budowli państwowych. Zamknięte oferty z dot. napisem winny być nadesłane do dnia 25-go lipca b. r. do godz. 11 przed południem.

Warunki i rysunki są do przejrzenia w niżej podanym Urzędzie. Oferty dopóki zapas starczy za opłaceniem 5 złotych do nabycia. Udzielenie zlecenia nastąpi w przeciągu 2-ch tygodni. Prace muszą być ukończone do dnia 15. IX. 1925 r.

Państw. Urząd Budownictwa Naziemnego w Grudziądzu.

3406)

Wróciłem

Dr. Hoffmann

3194 specjalista chorób nerw.

Towarzystwo Ubezpieczeniowe

poszukuje na bardzo korzystnych warunkach

jeneralnego przedstawiciela

na Grudziądz i okolicę. Panowie z branży ubezpieczeniowej, którzy mogą się wykazać wielką rutyną w przeprowadzeniu organizacji oraz mający poważne znajomości, zechcą łask. złożyć oferty pod **nr. 28,229 do „Par“, Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11. [3405

Jednocześnie poszukujemy zdolnych i rzutnych

agentów

w większych i mniejsz. miastach na pensję i prowizję.

Części do pługów

parowych i motorowych

wszelkich systemów

Części do maszyn

i narzędzi rolniczych

wszelkiego rodzaju

Reperacie maszyn i narzędzi rolniczych

we własnej fabryce lub na miejscu dostarcza wzgl. wykonuje **na dogodnych warunkach tylko najkorzystniej**

Centrala Pługów Parowych T. z o. p.

Fabryka Maszyn

Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30

Telef. 6950—6117 (3403

Adr. telegr. Centropług—Poznań.

Liny stalowe - lemiesze - okładnie - śruby

!! Wynajm. pługów parowych na órkę !!



Grudziądz

naprzeciw Dworca



Olbrzymi Cyrk Cossmy

Oddział I.

Najwytworniejszy przybytek sztuki cyrkowej.

Międzynarodowa rewja artystów.

Oddział II.

Rewja ludów — Japończycy, Chińczycy, Arabowie, Indjanie, Kabyle, Marokańczycy, Hindusi.

Oddział III.

Wędrowny ogród zoologiczny: Tresowane stada lwów, lampartów, tygrysów, panter, niedźwiedzi, słoni, hyen i wilków. — Farma małp.

5 olbrzymich namiotów. Własny park samochodowy — maszyny cugowe — oświetlenie — lokomobile etc.

We wtorek dnia 21-go lipca br. punktualnie o godz. **8-ej wiecz.**

premjera galowa.

Codziennie wiecz. o godz. 8

wielkie przedstawienie

Codz. od godz. 10—1 w poł.

publiczny przegląd próby zwierząt

i karmienie drapieżców.

Codziennie od godziny 10—1 w poł. i od godziny 5 popołudniu sprzedaż biletów przy kasie cyrkowej.

W niedzielę dnia 26 lipca br.

2 wielkie przedstawienia galowe

popoł. o godz. $3^{1}/_{2}$ — wiecz. o godz. 8

Na przedstawienie popołudniowe płacą dzieci poniżej lat 10 połowę, natomiast na przedstawienia wieczor. pełne ceny.

Cyrk przybędzie nadzwyczajnym pociągiem **we wtorek, dnia 21-go lipca** o godz. $8^{1}/_{2}$ rano do Grudziądza

Zwracamy Szan. Publiczności uwagę na nader interesujące wyładowanie kolosalnego parku wozowego i zwierząt.

3153 **Dyrekcja**

Kawa Hag bez kofeiny

KAWA HAG

jest 3166

naturalną kawą ziarnistą

(żadnym surogatem ani kawą zbożową) najlepszego gatunku, smakuje wyśmienicie i użyta nawet późno wieczorem w silnej mocnej esencji, nie —— powoduje żadnych niezdrowych następstw. ——

Żądać wszędzie. ✦ **Żądać wszędzie.**

Gdzie się kupuje dogodnie i dobrze?

Cement portlandzki

Wapno Gips Trzcinę

Cegłę ogniotrwałą Koryta glinkowe

Płyty Zaprawę ogniotrwałą itd.

Venzke & Duday ✦ Grudziądz

Fabryka tektury dachowej i asfaltu

Destylacja smoły - Materjały budowlane

dostarcza takowe na dogodnych warunkach. 3026

Fabryka i składnica przy dworcu towarowym.

Odznaczony na I Pomorskiej Wystawie Roln. i Przem. w Grudziądzu

Wielkim Złotym Medalem

„PRACA“ ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE

Sp. z ogr. odp.

pod kierownictwem **inż. St. Małyszczyckiego i J. Szeuera**

BYDGOSZCZ, ul. Krasińskiego 14

Telefon 1043 Adres telegr.: Praca Bydgoszcz

Specjalności: młyny samoczynne, śpichierze samoprzewietrzające się z pneumatycznem przenoszeniem ziarna, oraz samoregulujące się turbiny wodne i wietrzne.

Zakres działalności: badania sytuacji miejscowej, porady praktyczne, pomiary siły wodnej, plany, kosztorysy i nadzór techniczny.

Dostawy na dogodnych warunkach

urządzeń maszynowych udoskonalonych systemów, zapewniających oszczędność siły mechanicznej i pracy rąk ludzkich. 2850A

Nauka wychowanie

KURS SZYCIA

i kroju domowego i zawodowego rozpoczyna się 1 sierpnia. Wiad. w środy i soboty od 12—2 Trynkowa 19, szkoła, I p. pokój 3

Na wieś w pobliżu Grudziądza poszukuje się celem udoskonalenia w języku polskim ucznia wyższej klasy w czasie obecnych wakacji

UCZNIA

mówiącego także po niemiecku. Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 2968p

Płytki ścienne Rury kanalizacyjne Tynk i kamień sztuczny

poleca

Polsko-Czechosłowackie T-wo Handlowe

Warszawa 2753

Mazowiecka 10, tel. 1-44

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Kino »ORZEŁ«

Tylko dziś w poniedziałek dn. 21-go lipca

Wielkie przedstawienie w ogrodzie

„TIVOLI“

I. **Tajemnica puszczy**

dramat sensacyjny w 6-ciu aktach.

II. **„Maciste“**

Razem 13 wielkich aktów!!!

Tylko za 1,00 zł — Korzystajcie z okazji.

Kasa czynna od godz. 7-mej. Początek demonstrowania obrazów o g. 8.45

Uwaga!!! Z powodu renowacji kino we wtorek dnia 21-go i w środę dnia 22-go lipca nieczynne. [3409



ZĘBY plomby od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23.

Podróżującego

poszukuje natychmiast poważne hurtowe przedsiębiorstwo na Pomorzu. Warunki: wykazanie świadectwami, znajomość terenu Pomorskiego, szczególnie wszystkich miast Pomorskich, pierwszorzędne referencje. Zgł. piśmienne z fotografją, którą się zwraca, pod nr. 28143 do „PAR“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 [3404

Sprzedaże

DOM

trzypiętrowy, z oficyną, stajnią, składem rzeźniczym sprzedam okazyjnie. Gosp. Nadgórna 20, wejście przez podwórze od Koszarowej.

Około 4 morgi żyta

na pniu w pobliżu Grudziądza na sprzedaż. Cena nie niżej 200 zł. Zgł. do Głosu Pom. nr. 3402

Umeblowanie na 2 pokoj. i kuchnię do sprzedania Małe Tarpno 26

Pawilon

z wystawy, 16 mtr. kwadrat. duży, ośmiokątny, równolegle zamknięty, łatwy do rozbioru (przez bolce żelazne), nadający się także do ogrodu tanio do sprzedania Pokona, Tusz. Grobla 66/68

ROWER

na sprzedaż Toruńska 4, I ptr. lewo

Duże lustro (szlif.) z konzolą na sprzed.

Koszarowa 13, II 2976

Mieszkania

Poszukuję (3191

3 pok. mieszkania

z kuchnią i łazienką w centrum miasta, najpóźniej od 1 września wprost od gospod. Płacę czynsz rok z góry. Zgł. przesłać **Czajkowska, Płochocin,** p. Warlubie

Poszukuję umeblow. pokoju

z osobnem wejściem. Of. do Głosu Pom. nr. 2971p.

Poszukuję pokoju umebl.

w okolicy Grobiowej, 3 Maja, lub Pl. 23 Stycznia. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 2979p.

2 pokoje umebl. z używaniem kuchni lub bez, natychmiast do wynajęcia Lipowa 39, II p. 2978

2 pokoje umebl.

od 1. 8. do wynajęcia Moniuszki 5, I ptr. pr.

Umebl. **pokój** dla 2 lub 1 pana natychm. do wyn. Trynkowa 16, II p. lewo

Pokój umebl.

do wynajęcia Stara Rynkowa 2, II ptr.

Posady

Rutynowany buchalter - bilansista

ze znajomością języków nowoczesnych **poszukuje posady.** Oferty do Głosu Pom. nr. 2980p.

Młynarz żonaty, z pierwszorzędnemi świadectwami, poszukuje od 1. VIII. lub później stałej **posady.** W ostatniem miejscu 11 lat czynny jako pierwszy. Wierzchowski, Białybór, p. Wałdowo Szl., powiat Grudziądz

Kasjerka

z długoletnią praktyką poszukuje posady jako **KASJERKA** lub **ekspedjentka** Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 2977p.

GOSPODYNI

lat 30, przystojna intelig. **poszukuje samodzielnej posady** do samotnego pana. Okolica obojętna. Warunek: dobre traktowanie. Łask. zgłoszenia do „PAR“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 54.255

Dzierżawy

Duży **pokój** próżny natychmiast do wydzierżaw. z ew. używ. kuchni Warunek: zapłata za 6 miesięcy z góry. ul. Sobieskiego 14, II p. l.

Różne

Skład z mieszkaniem kupię lub wydzierżawię przy ul. Starej lub J. Wybickiego. 2931 BIGDOWSKI, POZNAN ul Kochanowskiego 2.

Realność z interesem

i 2 morgami ziemi do wydzierżawienia lub sprzedania. **Małe Tarpno,** Grudziądzka 38 2682

Piegi plamy wyrzuty usuwa **BENEGNINA**

znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 2971

Apteka pod Łabędziem

Grudziądz, Rynek